

SŁOWO

Wilno Sobota 21 sierpnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 212

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł
zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 40259W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 15 groszy,
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 g
za tekstem 10 groszy. Krouka reklamowa lub nadstawa 40 gr. W n-ch świątecznych
oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Nacjonalizm czeski.

Idea motorową narodu czeskiego jest nacjonalizm, posiadający specyficzne zabarwienie. Jest to swojego rodzaju spółka o ograniczonej poręce, wzajemne popieranie się w sprawach gospodarczych. Znałem przed kilkunastu laty Czechów—słuchaczy uniwersytetu wiedeńskiego, którzy posyłali swą bieliznę do prania do Czech, aby zarobiła praczą czeska, bo «swoją swemu musi dać zarobić». Tymczasem ów nacjonalista porozumiewał się z młodszą siostrą po niemiecku, pomstując, że w Wiedniu, gdzie przeszło 200 tysięcy Czechów gmina miejska nie zaprowadza szkół czeskich dla mniejszości czeskiej, stał dzieci czeskie nie umieją po czesku. Odm zapisał «czy wam zabraniają tworzyć tu prywatne szkolnictwo czeskie?» odpowiedział, że nie, ale jak to: oni płacą podatki na szkoły i mają jeszcze raz płacić. Czech mógł w pewnych warunkach złożyć odsetki swego dochodu dobrowolnie na cele narodowe. Ze składek powstał olbrzymi gmach teatru czeskiego w Pradze, ale to były niemal maksymalne objawy jego ofiarności. Oddawanie życia i krwi za ojczyznę nie leży w psychologii czeskiej. Zden z narodów europejskich tak nie rozumiał, tak organicznie nie był zdolny zrozumieć powstań polskich jak Czesi. We Francji nimi się entuzjazmowano. Węgierski poeta Petőfi poświęca Polsce klasyczne utwory poetyckie. W Niemczech powstała po 1830 r. literatura poetyczna apologetyki naszej walki o niepodległość. Amerykanin Edward Poe sławił ich wspaniałymi wierszami; Rosjanie Herzen dał o powstaniu 1863 r. szereg artykułów, będących najwyższym wykwintem prozy rosyjskiej, raczej poezji w prozie. Ojciec narodu czeskiego Palacký nazywał powstańców sekta haszyszu i rzucał na nich obelgi. Tu działali netylko sympatycy rosyjskie, ale wprost odmienna psychologia. Na cześć polską akcja zbrojna czeska podczas wojny światowej? Na uciekaniu od boju, dobrowolnym poddawaniu się wojskom rosyjskim. A legiony czeskie w Rosji? Ucieczka od bolszewików, czasami przymusowe przemieszczanie się, zawsze zdradanie — to Kolczaka, to oddziałów polskich. Do tego narodowego odruchu obrony, jaki przejawiał się w Polsce w 1920 r. przy zbliżeniu się bolszewików do Warszawy, Czesi prawdopodobnie byli by niezdolni. Ich charakteryzuje słabe uczucie religijne. Uczucie religijne to uczucie zmuszające do oddania się czemuś uznanemu za wielkie, to ofiarna radość względem tego wielkiego, ukochanego przedmiotu. Sfera wyznaniowa jest tyle elementarną sferą przejawu i kultywacji tych uczuć. Wyznaniowość Czesi są skłonni podporządkować innym względem. W Rosji chętnie przyjmowali prawosławie dla otrzymania korzyści jego stanowiącego. O rozerwaniu jedności narodowej z Niemcami katolikami myśleli Czesi wielokrotnie za czasów austriackich. Pisarze czescy poruszali nieraz sprawę przejścia Czechów na religię głównej przedstawicielki Słowian, Rosji, na prawosławie, inni propagowali wyznanie braci czeskich, husytyzm i t. d. Nie były to idee z duszy ludu, wyplwające, jak sekciarstwo rosyjskie, były to idee polityczne bezwyznaniowych inteligentów. Po uzyskaniu odpoczątku od oficjalnych kościołów w Czechosłowacji przeszło półtora miliona. Wyznawców narodowego kościoła, husytów według spisu ludnościowego 1921 r. okazało się 797 tys., bezwyznaniowych 724 tys. kilkadziesiąt tysięcy odpocząło od kościoła greko-katolickiego na rzecz prawosławia, popieranego przez Czechów ze względów politycznych na Rusi zakarpackiej.

Nacjonalizm czeski i głęboka różnica w psychologii Polaków i Czechów odbija się na stosunkach polsko-czeskich w anektowanych przez Czechów częściach Czechosłowacji. Zaraz po dokonanej aneksji tej piastowskiej dzielnicy Czesi zabrali dla husytyzmu, krzewionego energicznie przez inteligencję czeską, kościoły rzymsko-katolickie w Radwanicach, Michałowicach, Rychwałdzie i Dąbrowie.

Rozpoczęła się walka o kościoły. Tuludność polska miała sprzymierzeńca w organizacji, skupiającej katolików Czech i Moraw, w «Lidowej Stranie». Ludność polska w okresie walki za pisywała się do tej organizacji, urządziła wiece i demonstracje. Walka odniosła zwycięstwo; w 1923 r. oddano kościoły w Dąbrowie, w 1925 r. w

Rychwałdzie, Michałowicach i Radwanicach.

Nacjonalizm czeski przeniknął do kościoła katolickiego i w tym kościele, w którym za czasów największego ucisku narodowego przecho wywał się język polski, i pieśń polska kojarzyła się z uczuciem religijnym ludności, rozpoczęła się bezwzględna walka z językiem polskim, walka nie licząca się z uczuciem religijnym, prowadzona przez księży, dla których nacjonalizm czeski niemal jest wszystkim, a kapłaństwo tylko zyskowym rzemiosłem.

Oto para charakterystycznych przykładów. W parafii zw. Lutwna Niemiecka, w której na 9780 katolików według spisu 1910 r. było Polaków 8565, Niemców 850, Czechów 479, został mianowany ks. Franciszek Hruslicky, z punktu wyrzucił język polski z nabożeństwa, chrzcizn, ślubów i t. p. Polskiego wikarego usunął i wystąpił się o narodowca Czech. Rozpoczęły się w kościele charakterystyczne sceny. Kapłan rozpoczął modlitwę po czesku, parafianie odpowiadali po polsku. Organista zaintonował pieśń czeską, olbrzymia większość obecnych w kościele, za intonowało po polsku. Kilkunastu Czechów obecnych na nabożeństwie rzuciło gardło, aby przekrzywić pieśń polską. Zezwolono na nabożeństwo polskie dla dzieci szkolnych, odprawić miał je kapłan szkolny przyczem zastrzeżono, aby nabożeństwo to odbywało się w godzinach wczesnych przed ósmą. Pomimo tej wczesniej pory kściół podczas nabożeństwa polskiego był zawsze przepelniony, na innych zaś była zupełnie pusta.

W parafii Rychwałd wszyscy Czesi przeszli na husytyzm, pozostali tylko Polacy. Proboszczem jest nacjonalista czeski, ks. Sobek, nie dopuszcza w ogóle języka polskiego w Kościele. Dnia 6 VII 1925 roku odbywało się solenne nabożeństwo z powodu przystępowania dzieci do pierwszej komunji. Rodzice uprosili o nabożeństwo polskie. Ks. Sobek wyznaczył je na godzinę 6 i pół. W oznaczoną godzinę Kościół się przepełnił rodzicami i dziećmi świadczącymi poburzeniem. Nastrój panował uroczysty, zaintonowano pieśń «Ne opuszczaj nas» ks. Sobek nie mógł zapanować nad gniewem, jaki go ogarnęła na dźwięk pieśni polskiej w Kościele, przejął więc nabożeństwo, udając się do zakrystii. Dzieci, podniecone myślą, że mają obcować z Bogiem, zobaczyli że na przeskoku ich pragnięć religijnych staje ksiądz, zaczęły płakać. Kościół przepełnił się łkaniem; para starszych parafian poszło pertraktować z księdzem, zgodził się kontynuować nabożeństwo i odbyło się ono wśród zup i tej ciszy.

Dla uzupełnienia obrazu pogąństwa nacjonalistycznego księży czeskich przytoczę fakt, że w Dąbrowie ksiądz Czech wpadł w gniew, zobaczysz krzyż z napisem fundatora w języku polskim «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus» i kazat zetrzął napis.

W chwili przyłączenia faktycznego znacznej części ziemi Czechosłowacji do państwa czeskosłowackiego były tam następujące polskie parafie: Niemiecka Lutyna, Dąbrowa, Frystat, Bogumin—miasto, Pietrowice, Rychwałd, Gnojowice, Mosty przy Jablonkowie, Tezycze, Wędrzychów, Biełkowie, Karwina, Góra Sucha, Sionowo, Cierlicki, Cieszyń czeski, oprócz tego proboszczowie narodowości niemieckiej lub czeskiej odprawiali nabożeństwo polskie i najczęściej do posług duchownych wśród ludności polskiej mieli wikariuszy Polaków.

Czynnik rządowy i społeczne czeskie starały się wyprzeć księży polskich i poobsadzić czeskich. Opróżnione zostały parafie: w Lutynie niemieckiej, Dąbrowie, Boguminie — miasto, Piotrowicach, Rychwałdzie, Mostach przy Jablonkowie, Ropicach, Suchej Górze, Cieszyń — czeskim. Wszystkie te parafie z wyjątkiem w Ropicy i Dolnej Suchej dostały się do rąk czeskich. Obsada w Ropicach jest zależną od prywatnego kuratora. Ludność polska zna dobrze księży czeskich i były liczne wypadki, gdy wobec fizycznego oporu ludności polskiej, nie dopuszczającej księdza do objęcia parafii, ksiądz musiał być wprowadzany przy pomocy żandarmerii.

Nacjonalistycznym jest rząd czeski, lecz czuje się zmuszonym iść w wielu wypadkach na ustępstwa dla mniejszości narodowych, zwłaszcza Niemców i Polaków. Prezydent Ma-

saryk jest zdecydowanym zwolennikiem ugody czesko-niemieckiej. Niedawno w wydawstwie z korespondentem gazet włoskich zaznaczył że inny musi być stosunek do mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, niż we Włoszech. Gdy bowiem Włochy posiadają znikomy procent Niemców, Czechosłowacja, liczy przeszło trzy miliony ludności niemieckiej, co stanowi bardzo pokazną część ludności państwa, musi więc uwzględnić ich potrzeby narodowe. Benez, jakkolwiek do ostatnich czasów formalnie należał do socjalistów narodowych czeskich, t.j. partii uprawiającej obok społecznej narodową demagogię i liczącą się w nacjonalizmie z narodowymi demokratami Czech (dawniejsi młodo czesi) jednak ze względu na politykę zewnętrzną i racją stanu Czech wogóle pragnął wytworzenia partii, łączących ze względami społecznymi, gospodarczymi lub wyznaniowymi Niemców z Czechami. Sprawa pensji rządowych dla księży oraz cel ochronnych na produkty rolne podzieliły parlament czeskosłowacki na dwa obozy, z których w każdym znajdują się Czesi i Niemcy. Udział Niemców w koalicyjnym ministerstwie miałby ogromne znaczenie dla konsolidacji Czech. Faszyzm czeski, który jakkolwiek na terenie parlamentarnym Czech jeszcze się nie zaznaczył, lecz już w życiu politycznym państwa Czechosłowackiego odgrywa olbrzymią rolę, opiera się na najsilniejszej i najbardziej popularnej organizacji czeskiej, na sokole, ma za zadanie walkę z narodowościami nieczeskimi i jest zdania że demokratyczny ustroj Czechosłowacji nie odpowiada ani narodowym, ani gospodarczym potrzebom narodu Czechosłowackiego.

W sprawie szkolnictwa polskiego w zaborze czeskim rząd centralny zajmuje z reguły stosunek bardziej pojednawczy, niż władze lokalne, władze zaś lokalne, niż ludność czeska, stanowiąca mniejszość w anektowanej prowincji. W doskonałej broszurze p. Pawła Koniecznego «Sask Cieszyński pod władzą czeską», wydanej w 1924 r. w Poznaniu i niestety zamilczonej przez prasę naszą znajdujemy liczne fakty, jak uzbrojone w kije i rewolwery bandy czeskie nie dopuszczały rodziców Polaków do zapisywania na wyznaczony dzień przed władze domagania się szkoły polskiej. (Najbardziej charakterystyczny wypadek w Dąbrowie str. 25, 26 broszury Koniecznego) Liczne są wypadki wydalenia rodziców z zajęć, wskutek posyłania dzieci do szkoły polskiej. Jeżeli jednak pomimo przeszkód ze strony społeczeństwa czeskiego, obstrukcji i złej woli lokalnych władz czeskich, platonicznej zyczliwości władz centralnych, rachujących się z Polską, szkolnictwo polskie nie zanikło, lecz zdobyło dośrodkowe rezultaty w zaborze czeskim, to należy zawdzięczać energię narodowej ludności Cieszyńskiego, które przed wojną należało do najbardziej uświadomionych narodowo dzielnic polskich. Potrzeby kulturalne i narodowe dwustutysięcznej ludności polskiej za kordonem czeskim przetrastały znacznie osiągnięte zdobycze w zakresie szkolnictwa polskiego. Na twardy pod względem narodowym pierwiastek natrafili na jonalizm czeski w Cieszyńskim.

Wład Stundnicki.

Wczorajszym entreflecie przymówił miś demokratyczny wileński pieniądzą warszawskie. — «Uderz w stół nożyc się odezw». — Kurjer Wileński wziął to jako aluzję do siebie i zaczął nas pomawiać o przekroczenie reguł towarzyskich. Protestujemy najpoważniej przeciw rozszerzeniu granicy reguł i wolalbysmy, aby w dalszej jakiegokolwiek z nami polemice Kurjer Wileński zanichał podobnego do wczorajszego tonu.

Nie mamy zamiaru ogłaszać źródeł finansowych «Kurjera Wileńskiego» skoro — może i słusznie — redakcja tego dziennika uważa tę kwestję za drażliwą dla siebie. Natomiast swoje źródła finansowe możemy wymienić z nazwiska. Nie jest to bynajmniej Wileński Bank Ziemiński, którą to instytucję przez nieudolną złośliwość cytuję «Kurjer Wileński», — lecz kilka o. o. o. poglądach konserwatywnych i — jeżeli o to chodzi, — będących najautentyczniejszymi autochtonami naszego kraju. Tak nawet autentycznym, że i śp. Tadeusz Wróblewski bardziej autentycznych nie mógłby znaleźć na całym terytorium b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiaków
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ralszowska 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

W obronie kościołów.

LONDYN, 20 VII. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Yorku, że w stanie Yoan w Meksyku tłum złinczował burmistrza z powodu zamknięcia kościołów.

NOWY YORK, 20 VIII. PAT. Associated Press donosi z Meksyku, że kupcy tamtejsi będący po większej części wyznania rzym. katol. zaproponowali rządowi i episkopatowi zwrotanie konferencji, która miałaby na celu zlikwidowanie konfliktu kościelnego.

Francja o sprawie Tangeru.

PARYŻ, 20 VIII. PAT. Prasa poranna poświęca dużo miejsca zagadnieniu Tangeru i zamieszcza wiadomość otrzymaną od przedstawiciela Francji w Tangerze, iż wbrew przypuszczeniom prasy angielskiej doszło tam do zakłócenia porządku. Journal podkreśla, że ścisła solidarność Francji, Hiszpanii i Włoch jest niezbędna.

Matin stwierdza, iż oświadczenie Primo de Riveri wywołało w Londynie zdziwienie. Tenże dziennik zwraca uwagę na fakt, iż na kilka dni przed podpisaniem traktatu hiszpańsko włoskiego Mussolini zażądał od Francji i Anglii dopuszczenia Włoch do administracji Tangeru. Ministrowie Briand i Chamberlain zyczliwie przyjęli te żądania w granicach istniejących traktatów. W końcu dziennik zaznacza, iż Francja trzyma się litery traktatu. Statut Tangeru może być zrewidowany tylko przez te państwa, które go opracowały.

W obronie lira.

RZYM, 20 VII. PAT. Cała prasa z żywym zadowoleniem omawia ostatnie przemówienie Mussoliniego w sprawie obrony lira. Popolo di Roma oświadcza:

Lir jest symbolem narodu, sztandarem ekonomicznym kraju. Włosi bronili będą tego sztanaru tak jak zawsze w historii bronili trójbawnej flagi.

Gonale Włochy analizuje finansowe i budżetowe zarządzenia rządu, z których najważniejszymi są: równowaga budżetowa, zmniejszenie długów publicznych, uregulowanie wydatków państwowych, uzdrowienie systemu obiegu pieniężnego, przeciwdziałanie się wszelkiej inflacji, wreszcie środki zmierzające do zmniejszenia wwozu zboża, paliwa, żelaza i t. d. Dla współpracy rządu ze społeczeństwem istnieje szerokie pole.

Strajk górników szerzy się.

LONDYN, 20 VIII. PAT. Reprezentanci rady generalnej angielskiego kongresu związków zawodowych oraz egzekutywy górników omawiają kwestię składek na fundusz zapomogowy dla górników. Postanowiona wyudać do wszystkich robotników odezwę nawołującą do poparcia strajkujących górników. Uchwalono też wezwać międzynarodową komisję związków zawodowych do zorganizowania propagandy mającej na celu poparcie angielskich górników wśród wszystkich zawodowych związków kontynentu.

Łotwa wobec Sowieтів.

RYGA, 20 VIII. Pat. Wobec kategorycznej odmowy Sowieтів przyjęcia propozycji państw bałtyckich w sprawie utworzenia przygotowawczej komisji dla opracowania paktu o neagresji złożonej z przedstawicieli wszystkich państw bezpośrednio w tem zagadnieniu zainteresowanych, rząd łotewski zakomunikował pełnomocnikowi sowieckiemu w Rydze, że gołów jest również do nawiązania bezpośrednich rokowań z rządem moskiewskim jakkolwiek podtrzymuje swój punkt widzenia, że komisja przygotowawcza byłaby bardziej powołaną do omawiania wysuniętych zagadnień.

Łotwa nie chce aby kwestje procedury stały się przeszkodą na drodze do rozwiązania kwestji zasadniczej. Aby zapobiedz wszelkiemu nieporozumieniu, rząd łotewski zastrzega sobie wszelką swobodę akcji w odniesieniu do wszystkiego co dotyczy kontaktu z innymi państwami zainteresowanymi.

Tragiczna kat. strofa lotnicza.

Z pogranicza donoszą: W rejonie strażnicy Podswile, dn. 18 b. m. o godz. 5 rano zdarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa lotnicza, której ofiarą padł sowiecki aparat lotniczy systemu Potez XXV, patrolujący nasze pogranicze.

Według relacji oficjalnych czynników sowieckich, w dniu tym z lotniska w Połocku wyleciał aparat, kierowany przez pilota Akaczenkę, vice prezesa połockiego oddziału «Awiochimu», wraz z obserwatorem. Na skutek defektu w motorze, aparat nagie spadł, osiadając na młody zagajnik w odległości około 1500 metrów od słupów granicznych. Wskutek wypadku zbiornika benzyny, zawierającego około 100 kg, aparat i lotnicy spłonęli doszczętnie. Przybyła na miejsce komisja śledcza znalazła już tylko zwęglone zwłoki.

Straszliwy zamach na pociąg.

BERLIN, 26 VIII. PAT. Liczba ofiar katastrofy kolejowej pod Leiferde dochozi do 21 osób. Centralny dyrektor kolei oświadczył dziennikarzom, że przyczyną katastrofy jest stanowczo zamach zbrodniczy na co wskazuje rozluźnienie śrub i czołpów drogowych. Sprawę zamachu musi być ktoś z pośród kolejarzy. Rozluźnienie śrub dokonano co najmniej na 15 minut przed nadejściem pociągu.

Aresztowanie Olszańskiego.

GDANSK, 20. VIII. Pat. Wedle doniesień tutejszej prasy, policja gdańska zwróciła się do policji w Berlinie celem stwierdzenia tożsamości aresztowanego przed kilkoma dniami studenta ukraińskiego, podsądcącego się za Teofila Olszańskiego, sprawcę zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego. Dzienniki stwierdzają przytem, że wszystkie dane przemawiają za tem, iż aresztowany student jest istotnie poszukiwanym przez władze polskie Olszańskim.

Organizacja generalnego inspektora armji.

Prace nad organizacją generalnego inspektora sił zbrojnych dobiegają końca.

Według tej organizacji w centrali inspektoratu w Warszawie zgrupowanych będzie około dwunastu generalów, z których generalowie dywizji będą inspektorami armji a generalowie brygady będą przydzieleni do pracy w generalnym inspektoracie. Oprócz tego w skład centrali wchodzić będzie kilkudziesięciu oficerów sztabowych, którzy po dwóch lub trzech pracować będą przy poszczególnych generalach.

Jak się dowiadujemy, 23 go b. m. zbiorą się w Warszawie wszyscy inspektorowie na odprawę u Mar-

szalka Piłsudskiego, a więc generalowie: Żeligowski, Skierski, Rydz-Śmigły, Fara, Norwid-Neugebauer, Rumer, Osiański i Rybak. Do tego czasu mianowani zostaną jeszcze trzej lub czterej generalowie, przypuszczalnie gen. Dreszer, gen. Rómel i gen. Dąb-Bernacki.

Aparat wykonawczy generalnego inspektora, Marszałka Piłsudskiego, będą wszyscy generalowie, wchodzący w skład inspektoratu wraz z oficerami sztabowymi, oprócz tego do Marszałka Piłsudskiego przydzieleni zostali oficerowie: pułk. szt. gen. Urych, pułk. szt. gen. Gąsiorowski oraz rotmistrz szt. gen. Grocholski.

Generalny inspektorat sił zbrojnych mieścić się będzie w gmachu szkoły podchorążych, która zostanie przeniesiona do Ostrowa-Komorowa.

Sejm i Bząd.

Marszałek Piłsudski wyjeżdża do Płocka.

WARSZAWA, 20. VIII. (tel. wł. Słowa) Marszałek Piłsudski wyjeżdża w niedzielę do Płocka aby wziąć udział w święcie 25 pułku piechoty.

Sprawa emisji bilonu.

WARSZAWA, 20. VIII. (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym odbyła się narada pod przewodnictwem ministra Kłarnera w sprawach finansowych. Omawiano kwestję emisji bilonu. W naradzie uczestniczyli pp. Daniel Stanisławski dyrektor Banku Rolnego, Steczkowski, Karpiński i Młynarski oraz prof. Adam Krzyżanowski.

Projekt dekretu o ustawie przemysłowej.

WARSZAWA 20 VIII. (tel. wł. Słowa) Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowuje projekt dekretu o ustawie przemysłowej.

Inowacja p. Prezydenta.

WARSZAWA, 20 VIII. (tel. wł. Słowa) Dziś odbyła się w Ministerstwie Spraw Wojskowych narada pod przewodnictwem Prezydenta Mościckiego poświęcona sprawom przemysłu wojennego. W obradach wzięli udział szereg wyższych oficerów. W kołach politycznych zwrócono uwagę, że Prezydent Mościcki wprowadził inowację nieznana dotychczas ani w Polsce ani w innych państwach, że Głowa Państwa udaje się na konferencję do poszczególnych ministerstw. Nasiręcza to pewne wątpliwości czy prezydent Rzeczypospolitej może bezpośrednio udawać się do ministerstw i brać udział w naradach zamiast zażądać od właściwego ministra potrzebnego sprawozdania w interesujących go sprawach. Specjalnie udawanie się Pana Prezydenta do Ministerstwa Spraw Wojskowych może być wyzyskane przez czynniki wrogie, które prowadzą propagandę o rzekomych przygotowaniach Polski do wojny.

Konferencja wojewodów kresow.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja wojewodów kresowych. Tematem obrad były sprawy gospodarcze Ziemi Wschodniej oraz reorganizacji urzędów wojewódzkich i starościńskich w celu uproszczenia systemu urzędowania. W naradzie wzięli udział: wojewoda Poleski pan Krahelski, wojewoda Białostocki pan Rembowski, zastępcza wojewody Nowogródzkiego p. Wojewody p. Parfjanowicz i wojewoda Wileński pan Raczkiewicz.

Panowie wojewodowie obradowali w godzinach urzędowych w urzędzie wojewódzkim poczem po obiedzie u p. wojewody Raczkiewicza kontynuowali obrady w mieszkaniu prywatnym pana wojewody.

Z ramienia województwa wileńskiego występowali p. Gintowt-Dzięwałowski p. o. naczelnika wydziału prezydyjnego, oraz zast. naczelnika wydziału Belp. publicznego, radca wojaw. p. Rakowski.

W pierwszym dniu obrad załatwiono sprawy gospodarcze: udzielenia koncesji, melioracji, osadnicze, udzielanie długoterminowych kredytów, opieki społecznej, zakończenia akcji odbudowy powojennej, sprawy przeciwdziałania berobociu.

Jedną z najważniejszych spraw rozpatrzonych przez zjazd jest ustalenie wytycznych w stosunku do wyznania prawosławnego i do ruchu sekciarskiego w łonie kościoła prawosławnego i wschodniego.

Najważniejszym może zagadnieniem z rozpatrywanych w dniu wczorajszym są sprawy obywatelstwa. Rozpatrzone bowiem po długiej dyskusji sprawę dowodów osobistych w związku z sumaryczną akcją wydawania obywatelstwa polskiego w myśl odpowiednich rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W dniu jutrzejszym rozpatrzone będą następujące kwestje: reorganizacji urzędów administracyjnych, zespolenia urzędów II i I instancji, w związku z celową dekoncentracją, uproszczeniem i usprawnieniem urzędów, jak również polepszenie doli urzędniczych państwowych.

W dniu jutrzejszym zakończą się obrady wojewodów, do których przywiązane jest poszczególne znaczenie ze względu na załatwienie szeregu kwestyj związanych z życiem ludności na Ziemiach Wschodnich (v)

ECHA KRAJOWE

Pasterz dobry.

Wspomnienie.

W roku 1887 do jednego z gimnazjów w Petersburgu wstąpił 17-letni chłopiec szczupły, zwany ostrych rysach twarzy wybitnie polskiej i dużych szarych łagodnych oczach. Jego mowa rosyjska aczkolwiek najzupełniej poprawna zdradzała pochodzenie polskie. Był to Zygmunt Łoziński. Charakteru — żywego i wesołego szybko pozyskał sobie sympatię kolegów. Siedziałem z nim na jednej ławie, podpowiadałem, pomagałem „ściagać” i sam „ściagałem” nie podejrzewając, że siedzi obok mnie przyszły dostojnik kościoła, niezmordowany obrońca wiary chrześcijańskiej, męczennik ponurych prześladowań religijnych. Jeden raz tylko ujawnił Łoziński nieugięty charakter przyszłego bojownika za wiarę. Nie pamiętam z jakiego powodu pewnego razu zwierchność szkolna zarządziła niespodziewanie, podczas lekcji, nabożeństwo dziękczynne w cerkwi gimnazjalnej. W Petersburgu nie zmuszano uczniów nieprawosławnego wyznania do uczestniczenia na solenne nabożeństwa w dni imienin lub urodzin członków rodziny cesarskiej lub innych uroczystości oficjalnych, jak to czyniono z bezwzględna surowością w Wileńskim okręgu szkolnym. Ale owego dnia wezwano uczniów wprost z klas do cerkwi domowej, nie zwalniając nikogo. W pewnej chwili podczas wygłaszania modłów za rodzinę cesarza, muszę wszyscy obecni, nie wyłączając i duchowieństwa, na krótki czas uklęknąć. Tak stało się i wówczas, lecz kiedy wszyscy uklękli, Zygmunt Łoziński i jego młodszy brat zostali w pozycji stojącej i trwali tak, nie bacząc na uwagi wychowawcy i inspektora.

W Wileńskim okręgu szkolnym knąbni bracia zostali bez wątpienia wyrzuceni ze szkoły z wilczym biletem, lecz w gimnazjum petersburskim zwierchność nie reagowała tak surowo na to zdarzenie, i Łozińscy zostali tylko ukarani nie pamiętam w jaki sposób za przekroczenie dyscypliny szkolnej. Tak po myślnego załatwienia sprawy nikt, a więc i starszy Łoziński, przewidzieć nie mógł, ryzykując on w tym wypadku całą przyszłością swoją i swego brata.

Po ukończeniu gimnazjum rozeszliśmy się w różne strony. Łoziński znikł na pewien czas z moich oczu. Słyszałem że wstąpił do seminarium duchownego, później do Akademii, lecz go już więcej w Petersburgu nie spotkałem. Minęło lat 25.

Z wielkim trudem przedostałem się do Mińska pod koniec okupacji niemieckiej. Niebawem po kraju szeroką rzeką rozlała się szarańcza bolszewicka. powstrzymana przez powstającą z niczego armię polską aż hen około Brześcia i Białegostoku. Z chwilą gdy rozpoczął się zwycięski marsz wojsk polskich pod wodzą Piłsudskiego na Wilno krwawa orgia aresztów, rozstrzeliwań, rewizji wzrasta z dniem każdym im bliżej były wojska polskie. Aresztowano i mnie wraz z starszym synem 17-letnim chłopcem. Ewakuacja Mińska była już postanowiona. Bolszewicy gwałtownie w szalonym pospiechu „likwidowali” więźniów lub wysyłali ich do niemieckich obozów. Do jednej z takich partii trafiłm razem z synem. Mnie cudem udało się ucieknąć w ostatniej chwili syn mój zaś wywieziony do

Smoleńska osadzony został w więzieniu dla „katorżników”. Wówczas ukrywając się na przedmieściach u ludzi dobrej woli coraz częściej dawało się mi słyszeć nazwisko ks. biskupa Łozińskiego, mego dawnego kolegi z ławy szkolnej w Petersburgu. Trwał on na stanowisku, niosąc pociechę dręczonej ludności. W ostatnich tylko czasach, ulegając błaganiom wiernych i chęci nieść im pociechę do ostatniej chwili, — ukrył się on do jednego z odludnych osiedli w okolicach m. Mińska. Wszystkie poszukiwania bolszewickich zbirów były daremne, gdyż nikt z wiernych nie zdradził tajemnicy.



Nadszedł wrzeszcze dzień radości. Zwycięskie wojsko polskie wkroczyło do miasta, pędząc bolszewickie hordy i uwalniając, niestety, już nie licznych więźniów. Wówczas po raz pierwszy po 25 latach ujrzeliśmy biskupa Łozińskiego w całej należnej mu głorii: w uroczystych szatach odprawiał on mszę polową na placu katedralnym, patrząc ze łzami wzruszenia na kłęczący i płaczący wierny lud i cudem powstała piękna armia zmartwychwstałej Polski.

Przeglądałem się swemu dawnemu koleżce ledwie go poznałem po zrywach, łagodnych oczach i ostrych rysach twarzy, obrośniętej brodą. Jakże mało podobny był on do ruchliwego i wrażliwego chłopca, z którym razem kuliśmy łacinę. Wkrótce udało mi się odwieścić biskupa i odnowić dawniejsze koleżeńskie stosunki. Przyjął on pod swą opiekę nieszczęśliwych jeńców bolszewickich, wywiezionych do Smoleńska w charakterze zakładników.

Wiosna 1920 r. przyniosła z sobą ożywienie działań wojennych na całym froncie. Armia polska rozpoczęła ofensywę, która odbywała się z początku pomyślnie, lecz już w maju zaczęły krążyć pogłoski o pierwszych niepowodzeniach. Już w połowie czerwca zaczęło mówić o ewentualnej ewakuacji Mińskiego rejonu, lecz jakoś temu publiczność nie wierzyła. Jak piorun z jasnego nieba padł rozkaz generała Szeptyckiego ewakuacji, którą też prowadzono z błyskawiczną szybkością. Wojsko cofało się w rażącym nieporządku, karności rozpręgała się, zaczęły się masowe rabunki, pożary, gwałty; zwierchność zaś wojskowa znikła jedna z pierwszych... I oto wówczas ujrano na ulicach Mińska dobrego pasterza, niosącego pociechę przestraszanej

ludności. Nie cofnął się biskup Łoziński razem z generalicją wojskową — wyjechał z ziemianstwem, owszem — postanowił, że musi pozostać tam, gdzie pozostała większa część wiernych, aby dzielić ich losy. Niczem nie różniąc się od zwyczajnego księdza, chodził on po ulicach płażącego miasta, z narażeniem własnego życia, bronił żydów od pjanych maroderów mówiono, że prześlagał dowództwo wojskowe nie psuć elektronowi i wodociągu przy opuszczeniu miasta. Nawet biskupowi, po zajęciu miasta, przyznali zasługi biskupa i pierwsze oni zostawili go w spokoju.

Zamieszkał biskup na plebanji przy Katedrze, przeniosłszy się z byłego domu gubernatora, który oddał był mu do rozporządzenia rząd polski, jako dawny pałac biskupi, za czasów przedrozbiorowych. Ale cóż mógł obchodzić go ten gmach trzech pięterowy, w którym zimą on kazał opalać tylko 2 pokoiki, pędząc w nich życie prawdziwego ascety! Teraz rozlokował się w pałacu „Sownakom Białorusi” (rada komisarzy ludowych) — przedstawiciel najwyższej władzy w kraju.

W sierpniu zaczęło już czuć fałsz w zwycięskich przechwałkach bolszewickich. Okoliczność ta, że z pośpiechem zgodził się na pertraktacje pokojowe pod „zwycięskiego” marszu na Warszawę, świadczyła o kruchości ich powodzenia.

Do Mińska zjechała delegacja polska w celu rozpoczęcia układów. Okoliczność ta stała się wkrótce przyczyną gwałtownego prześladowania, wszczętego przez bolszewików przeciwko biskupowi Łozińskiemu. Zarzucono mu uroczyste spotkanie delegacji w Katedrze oraz solenne wygłoszenie modłów za zwycięstwo oręża polskiego. Z nienawiścią i zle ukrytym podziwem prasa sowiecka przytaczała pełne szlachetnej prawości słowa uwiecznionego biskupa: „Jestem polakiem i jako taki nie mogę się modlić za powodzenie jakiegokolwiek innego oręża oprócz polskiego”.

Rzecznie płakała ludność katolicka dowiedziawszy się o wywiezieniu kochanego biskupa do Moskwy, jak gdyby przeczuwając, że już nigdy nie ujrzy go więcej. Osadzono biskupa w więzieniu czerezwyczejki na Łubiance, przeznaczonym dla najniebezpieczniejszych wrogów ustroju komunistycznego. W lochach tego więzienia spędził nieugięty dostojnik Kościoła prawie cały rok, gdyż bolszewicy opierali się wydaniu go na zasadzie traktatu ryskiego.

Ciężkie warunki więzienne, bynajmniej nie złamały biskupa, zachował on ten sam nieugięty charakter, pogodę ducha i wiarę w ostateczne zwycięstwo chrześcijaństwa.

Nareszcie powrócił biskup do ukochanej ojczyzny, lecz niestety znalazł swą diecezję okrojona przez traktat ryski. Większość wiernych pozostała za czerwonym kordonem pozabawiona opieki duchownej. Po powrocie w Nowogródku przenosi się ks. biskup Łoziński do Mińska i oddaje się z całym zapalem pracy pedagogicznej kształcą przyszłych pasterzy w seminarium duchownym. Odpowiedział ks. biskupa niedawno w jego nowej rezydencji. Jak zawsze przedtem tak i teraz pałuje tutaj prostotą. Spędziłm na wspomnieniach dobrą godzinę. Ciężkie przeżycia i zły stan zdrowia bynajmniej nie złamały bohaterskiego ducha tego prawdziwego pasterza doobrego. Żegnając się z ks. biskupem pomyślałem że tacy ludzie mogą zapewnić ostateczne zwycięstwo chrześcijaństwa w walce z komunizmem.

Vetus.

„Kaukazka“ dyktatura Stalina w Moskwie.

Według wiadomości nadeszłych z Moskwy, sfery stojące blisko obecnego rządu, przygotowują teren do faktycznej dyktatury Stalina. W szerokich masach dyktatura ta została przezwana „kaukazką”, gdyż na miejsca usuwanych masowo dygnitarzy sowieckich, Stalin mianuje swoich ziomków, pochodzących tak jak i on, z Kaukazu. Głównymi pomocnikami Stalina są nowi redaktor „Izwestii” Babanaj, zastępca Kamieniewa Mikojeń i następca Dzerżyńskiego, Mentynski. Na stanowiskach w czerwonej armii przewidywane są poważne zmiany, gdyż, jak krąży pogłoski, do rąk Stalina wpadł tajny dokument Trockiego, ze spisem oficerów, którzy pomagali mu mieć na wypadek zwycięstwa opozycję i zbrojnego przewrotu.

Powrót emigrantów do Kijowa.

LWÓW, 20 VIII. PAT. Donoszą z Kijowa, że na Ukrainę przybyła znowu większa grupa politycznych emigrantów ukraińskich z Małopolski Wschodniej, przebywających dotychczas w Czechosłowacji. Należą oni przeważnie do inteligencji. Część tych emigrantów osiedliła się w Kijowie.

Echa rozłamu komunistycznego w Berlinie.

BERLIN, 20 VIII. PAT. Rote Fahne donosi, że komitet centralny niemieckiej partii komunistycznej uchwalił wykluczyć z partii przywódców komunistów niemieckich Mislawa i Ruth Fischer oraz dwóch innych członków partii. Powodem tego mają być wystąpienia wspomnianych komunistów w sprawie opozycji w łonie komunistycznej partii rosyjskiej.

Ruth Fischer otrzymała ma wezwanie do złożenia swego mandatu w parlamencie. Poza tym komitet centralny kom. partii niem. wykluczył z łona partii niejakiego Karola Kitta, wydawcy czasopisma Die Eichelosen z powodu „nieproletariackiego” zachowania się w sprawach partyjnych. Jest on również posłem do parlamentu.

Odszkodowania dla rodziny cesarskiej.

BERLIN, 20 VIII. PAT. Według informacji Reichsdienst der deutschen Presse, między radcą prawnym Hohenzollernów a rządem pruskim toczą się rokowania mające na celu ustalenie nowych podstaw dla uregulowania sprawy odszkodowań Hohenzollernów. Obie strony dążą do tego by sprawa odszkodowań mogła być ustalona na jesień w drodze ustawodawczej.

Choroba cesarza Wilhelma.

WIEDEN, 20 VIII. Pat. Neue Freie Presse podaje za Chicago Tribune, że b. cesarz Wilhelm zachorował ciężko na gripę. Holenderski minister spraw wewnętrznych dr. Kahn, który w tych dniach złożył ekscesarzowi wizytę, pragnie wystarać się dla Wilhelma o zezwolenie na wyjazd do kraju o łagodniejszym klimacie.

Rozłam w polskiej partii komunistycznej.

Z kompetentnych źródeł dowiadujemy się, że w 1-szych dniach sierpnia odbył się w Pradze czeskiej piąty doroczny kongres komunistycznej partii polskiej, który trwał trzy dni.

gorące dyskusje wywołał obecny rozłam w Sowietach. Trzydniowe obrady wykazały poważne różniczkowanie poglądów i nie doprowadziły do uzgodnienia jednolitej linii programu. Na kongresie tym doszło do rozłamu, którego skutków należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Zawiadomienie. Został otwarty ul. Mickiewicza 23

Wileński Dom Sztuki

pod protektorem członków stowarzyszeń artystycznych w Wilnie.
Kupno, Sprzedaż dzieł sztuki, Antykwariat.

Saletrę Chilijską

pod zasiewy ozime

dostarczamy po cenach konkurencyjnych

Barański, Barcikowski i S-ka

Warszawa, Zgoda Nr 1.

tel. 131 — 62, 101 — 37.

Komunikat prasowy

Zjazd katolicki w Warszawie.

Komitet główny obchodu 200-letniej rocznicy Kanonizacji św. Stanisława Kostki i ogólnopolskiego Zjazdu Katolickiego, który obradować będzie w dniach 28, 29 i 30 sierpnia w salach Głównego Pawilonu Politechniki Warszawskiej, zawiadamia wszystkich delegatów parafialnych, dekanalnych i diecezjalnych oraz organizacje społeczne i katolickie uprawnione do udziału, iż zgłoszenie i wykupienie kart po 3 zł. na Zjazd, oraz zamówienie lokalu tak bezpłatnego ogólnego jak i za opłatą po 2 zł. od osoby za każdą dobę, winno być w Diecezjalnych i Dekanalnych komitetach zakończone 22 bm. i odesłane do Komitetu Głównego.

Po 24 tym sierpnia karty uczestników będą wydawane tylko w Warszawie. Na każdym dworcu warszawskim urządzone będą komitowe Biura Informacyjne Zjazdu Katolickiego w Warszawie. Przez biura powyższe Komisja Mieszkaniowa informować będzie o przydzielonych lokalach noclegowych, udzielać zaświadczeń na powrotne żniżki kolejowe 66 proc. i t. p.

Komisja prasowa podaje do wiadomości, iż na czas zjazdu w Politechnice utworzone zostaje Biuro Prasowe, które wydawać będzie codziennie Urzędowy Dziennik Zjazdu Katolickiego, zawierający w streszczeniu kompletny przebieg Zjazdu, oraz komunikaty prasowe i informacje dla przedstawicieli całej prasy krajowej i zagranicznej.

Prócz tego urzędu kolportaż wydawnictw okolicznościowych Głównego Komitetu.

W niszach głównej sali obrad, urządzone zostaną wystawy dzieł sztuki kościelnej i wydawnicze, a przy wejściu wewnątrz gmachu centralne biuro sprzedaży.

Wszystkie posiedzenia plenarne odbywać się będą w głównej 4-ro piętrowej sali z galeriami, a posiedzenia sekcyjne na pierwszym i drugim piętrze.

Komisja obchodowa pod przewodnictwem b. min. pana Tyszkli, przygotowuje program procesji z przemienieniem relikwii św. Stanisława o godz. 7 ej wieczorem dnia 27 sierpnia (pątek) od mostu Poniatowskiego do kościoła oo. Jezuitów, oraz pochód manifestacyjny w niedzielę dnia 29 sierpnia o g. 4 i pół pp. od Politechniki do Katedry.

Wszystkie organizacje katolickie tak religijne jak i społeczne proszone są o wcześniejsze zgłoszenie udziału z podaniem ilości uczestników do Biura Komitetu Warszawa, Miodowa 17 m. 12, dla zarezerwowania odpowiednich miejsc w procesjach.

Aspiryna jako środek samobójczy.

Epidemia samobójstw w Budapeszcie zaczyna z dnia na dzień coraz szersze kręgi. Lekarze ochotniczego pogotowia ratunkowego stwierdzili iż samobójcy budapeszteńscy w ostatnich czasach starają odebrać sobie życie przez otrucie aspiryną. W tym celu zażywają oni 50 — 80 gramów tego lekarstwa. Ponieważ lekarze przed dłuższym czasem nie mogli stwierdzić, jaką trucizną samobójcy zażywali, przeto akcja ratunkowa była zazwyczaj bardzo utrudniona. Obecnie jednak stosują lekarze przedewszystkiem środki, neutralizujące działanie aspiryny, dzięki czemu niejednemu samobójcy uratowano już życie.

Uwagze PENSIONATÓW, INTERNATÓW

wynajmujących pokoje z utrzymaniem dla uczącej się młodzieży i t. p. Ogłoszenia do wszystkich pism na specjalnie ulgowych warunkach przyjmują

BIURO REKLAMOWE

STEFANA GRABOWSKIEGO

Garbarska 1, tel. 82

Gdzie nianiek sześć...

Quod homines, tot sententiae.
Terencjusz.

Niema rzeczy małych jeśli zgodzimy się, że życie składa się z drobniaków.

Napewno zaś życie publiczne składa się z setek rzeczy drobnych — na pozór — które je czynią... przyjemnem lub nieznośnem.

To tylko preludejowy leitmotiv. Oto zaś rzecz sama.

Wilno przy całej, że się tak wyrażę, naturalnej swej piękności posiada, jak wiadomo, horrenda estetyczne. Jedne są niestety, już nie do naprawienia, inne wolają wielkim głosem o ich usunięcie, a jeszcze inne... przybyszą wciąż dzięki nie istnieniu specjalnej, kompetentnej, a silnej władzy, która by nieustannie i nieustępliwie czuwała nad estetyką miasta — w najszerszym rozumieniu.

Niedaleko szukając „wbito” w Wilno, nie licząc się ani na krąg z tradycjami miasta, z jego ogólną fizjognomią: operetkowo-kinową grupę „stylizowanych” domów na ulicy Montwiłłowskiej u Łukieskiego placu, pozwolono dr-owi Raduszkiewiczowi wnieść „zamek” w stylu „alt-deutsche” nad Wilją u Zielonego mostu, tak znowu okropnego pod względem elementarnej estetyki jak warszawski most Kierbedzia; zabudowano przepiękny Zwierzynek wręcz horrendalnie... Prawda, pospelały jakoś przy Boskiej pomocy z wileńskich kamienic niebieskie, różowe, kanarkowe i zielone kolory; Niemcy sporo wypłoszyli z Wilna stylu „sie-

wiero-zapadnego”, „swojeobraznego”, począwszy od okropnego gniazda tego stylu w zaszumianym ogrodzie Botanicznym — coż kiedy w tymże ogrodzie Botanicznym urządzono nie w pięć ni w dziesięć boisk sportowe, wycinając w dodatek najpiękniejsze nad Wileną drzewa, aby szerzej było, niwecząc sam środek przepysznego parku, który przecie musi kiedykolwiek eć powstać z połączenia z sobą Cieleńnika, ogrodu Botanicznego (obecnie, zdaje mi się, inaczej jakoś nazywanego oficjalnie) i ogrodu Pobernardyńskiego. Zadrzewiono plac Katedralny niwecząc perspektywny widok z wylotu ul. Zamkowej na Bazylikę, oraz majestatyczny przestwór jednego z najpiękniejszych w Polsce placów. U tegoż placu wybudowano koszarowy gmach gdzie się obecnie mieści Urząd Wojewódzki. I t. d. i t. d. Długo by o tem pisać. A czy dziś lepiej się dzieje? Obecnie żadnych wogóle nie przybyszą budowli, tedy nie powstać „coś w rodzaju” np. niefortunniej rezydencji letniej Klubu S-lacheckiego (o którym trafnie wyraził się swego czasu Sześćreńciewicz, że dokładnie naśladuje rosyjski wagon trzeciej klasy); dalej znikły potworne szylidy. Nie ujdą nikiejzy uwagi ładne partery kwiatowe na skwerku z pomnikiem Moniuszki i przed teatrykiem Letnim w ogrodzie Pobernardyńskim. Tedy — odrobnie lepiej słysząc z estetyką Wilna niż „za rosyjskich czasów”, a jednak...

Jednak gdy przed jakichś dziesięcioma dniami p. kierownik Oddziału Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim

wstrzymał malowanie na olejno frontu sklepowego znanej jubilerii p.p. Perkowskiego i Malinowskiego — zarządzenie to wywarło wrażenie swoją, na wileńskim bruku, niepowściągniętością, że aż temu „dobrozwęzowi” poświęcono „Słowo” wzmiankę w kronice miejscowej.

Więc jakże? Więc istnieje władza opiekująca się i kierująca estetyką Wilna! Nawet wglądając w takie, na pozór, dalszoplanowe szczyty jak rodzaj farby używanej do przemalowywania ścian?

Ucieszeni, pospieszyliśmy zawiązać w „Słowie”: Niechże wiemy kto zarządza estetycznym wyglądem Wilna, kto jest odpowiedzialny za taki lub owaki wygląd naszego miasta!

Urząd Wojewódzki nadesłał uśmiechniętą „Słowu” wyjaśnienie, wydrukowane we czwartkowym (192) numerze. Podpisał je „za Wojewodę” p. Jerzy Remer. Pismo wyjaśnia „primo” dlaczego nastąpiło zarządzenie dotyczące poszczególnego wypadku i „secundo” jak wogóle stoi sprawa z estetycznym w Wilnie nadzorem.

Jedną i drugą stronę poruszonej sprawy mają znaczenie zasadnicze i przeto pozwalamy sobie oświecić je z naszego punktu widzenia korzystając ze swobody obywatelskiego głosu.

Wyjaśnienie Urzędu Wojewódzkiego wyraża przedewszystkiem opinię, że „farba olejna zasadniczo nie nadaje się do malowania fasad domów”. Dla czego? Np. w H-landji, jest po miastach mnóstwo kamienic

malowanych farbą olejną. Często gośto odbywa się generalne zmywanie frontu od ulicy gąbkami na długich kijach — przyczem nieraz i przedchodnia spryska się pomydlinami. Sam to na własnej doświadczyłem osobie, tedy mi holenderskie domy malowane olejno dobrze w pamięci utkwiły.

Lecz zostawmy wileński Urząd Wojewódzki przy jego mniemaniu, że nie należy malować „fasad domów” na olejno. Przejrzmy do nasupnego argumentu.

Nietylko — czytamy w Wyjaśnieniu — niewolno malować na olejno „zabytków nieruchomości” jakim jest bezspornie kościół św. Jana, lecz niewolno wogóle je odnawiać bez uzyskania „pozwolenia odpowiedniej władzy konserwatorskiej”.

Doskonale. Lecz wolno spytać — czy sklep p. p. Perkowskiego i Malinowskiego „przylegający” jak wyraża się sam p. Remer do kościoła św. Jana stanowi integralną część tej że świątyni i przez to samo może być uważany bezspornie „za nieruchomy zabytek”? Jeżeli by tak było miało, wówczas sklep, o którym mowa, byłby po wsze czasy — nietykany, jak sam kościół Świętojański. Należałoby go konserwować z odpowiednim pietyzmem, jakby jaką baszję na górze Zamkowej, lub smoczą jamę na Bakszcie. Tymczasem naszym zdaniem przybudówka, w której mieści się obecnie sklep p. p. Perkowskiego i Malinowskiego, nie należy bynajmniej do architektonicznej figury kościoła św. Jana i kościół św. Jana nie by a nie nie stracił jeśli by tę przybudówkę kiedy usunęło. Wręcz przeciwnie! Zys-

kał by na tem. Zresztą kościół od przybudówki oddziela fundamentalna ściana kościelna, co też świadczy, że żaden z architektów, którym poświęca się pomydlinami. Sam to na własnej doświadczyłem osobie, tedy mi holenderskie domy malowane olejno dobrze w pamięci utkwiły.

Lecz zostawmy wileński Urząd Wojewódzki przy jego mniemaniu, że nie należy malować „fasad domów” na olejno. Przejrzmy do nasupnego argumentu.

Nietylko — czytamy w Wyjaśnieniu — niewolno malować na olejno „zabytków nieruchomości” jakim jest bezspornie kościół św. Jana, lecz niewolno wogóle je odnawiać bez uzyskania „pozwolenia odpowiedniej władzy konserwatorskiej”.

Doskonale. Lecz wolno spytać — czy sklep p. p. Perkowskiego i Malinowskiego „przylegający” jak wyraża się sam p. Remer do kościoła św. Jana stanowi integralną część tej że świątyni i przez to samo może być uważany bezspornie „za nieruchomy zabytek”? Jeżeli by tak było miało, wówczas sklep, o którym mowa, byłby po wsze czasy — nietykany, jak sam kościół Świętojański. Należałoby go konserwować z odpowiednim pietyzmem, jakby jaką baszję na górze Zamkowej, lub smoczą jamę na Bakszcie. Tymczasem naszym zdaniem przybudówka, w której mieści się obecnie sklep p. p. Perkowskiego i Malinowskiego, nie należy bynajmniej do architektonicznej figury kościoła św. Jana i kościół św. Jana nie by a nie nie stracił jeśli by tę przybudówkę kiedy usunęło. Wręcz przeciwnie! Zys-

Rzecz inna z kolorem, na który winna być taka przybudówka malowana. To już należy do estetyki miasta. Kolor przybudówki sklepowej i kościoła powinien być, rzecz prosta, identyczny. Na taki też kolor „kościelny” miał być, jak słyszeliśmy, front sklepu pomalowany. Tylko... na olejno! Co znowu zdaniem naszem, w najmniejszej mierze nie oszczędziłoby gmachu kościelnego, nie rzuciłoby nań rażącej plamy. Polysk, w tym jednym punkcie, farby olejnej bynajmniej by nie wadził. Byle... powtarzam — kolor zarówno przybudówki jak gmachu kościelnego był ściśle jednaki.

Konkluzja zaś wypaść może jedynie ta, że ten, kto zabronił p.p. Perkowskiemu i Malinowskiemu pomalować front sklepowy na olejno — posunął swoją gorliwość opekuniącą za daleko.

Rzecz ważniejsza: czyja to bez-

apelacyjna ingerencja „poruszyła stołce, wstrzymała ziemię”?

Wyjaśnienie Urzędu Wojewódzkiego wymienia dwie władze, które winny — domniemanie: wspólnie czuwać nad estetyką wyglądu miasta, mianowicie: 1) Sekcję Techniczną magistratu i 2) Urząd Konserwatora recte p. kierownik Oddziału Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim.

Sekcja Techniczna magistratu, której przewodniczy p. inż. L. Pietgutowski, obejmuje pięć wydziałów. Czuwać nad estetyką wyglądu Wilna nie może chyba Wydział Wodociągowy? Ani Kanalizacyjny? Ani Mierniczy? Ani Elektryczny? Pozostaje tylko Wydział Budowlany. Stoi na jego czele p. Zygmunt Kulesza. On przeto bezpośrednio, a pośrednio jego zwierzchnik p. inż. Pietgutowski czuwają nad estetyką Wilna. Nie pozwoliłbym sobie wysuwać na pierwszy plan przymiotów p. inż. Pietgutowskiego — jako estety; p. naczelnika Kuleszy nie znam; może dlatego, że nie słyszałem aby zabierał kiedy głos w kwestjach artystycznych.

Przypuścmy tedy, że w jakiejś „kwestii estetycznej”, dotyczącej bądź „zabytku nieruchomego”, bądź „wyglądu miasta (np. widoku z góry Zamkowej lub krajobrazowych motywów na Zakrecie itp.)” wyniknie konflikt między p. inż. Pietgutowskim, względnie p. naczelnikiem Kuleszą a p. Remerem. Co wówczas? Czyje zdanie ma mieć przewagę? Albo: kto ma sprawę rozstrzygnąć, p. prezydent miasta czy też p. Wojewoda? A może aż Departament Sztuki i Kultury oczywiście w porozumieniu z Minister-

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Wileński przemysł tartaczny a braki w kolejnictwie.

Przemysł tartaczny m. Wilna w ciągu długiego okresu czasu przechodził ostre przesilenie i był zupełnie nieczynny. Dopiero z rozpoczęciem obecnej nawigacji udało się przemysłowi uruchomić prawie wszystkie tartaki. Jednak niebawem okazało się, iż normalne funkcjonowanie przemysłu napotyka na nową przeszkodę, która całkowicie uniemożliwia produkcję i grozi ponownie pogrążeniem przemysłu naszego w stan zupełnego bezrobocia. Jest nią niemożność eksportowania wyprodukowanych materiałów tartych wskutek braku wagonów.

Na składach tartacznych i kolejowych nagromadzają się wielkie ilości materiałów tartych, których nie można zrealizować, gdyż odbiorcy — firmy zagraniczne — placą za nabyty towar jedynie za okazaniem listu przewozowego. W ten sposób kapitały obrotowe przedsiębiorstw tartacznych zostają unieruchomione w gotowych wyrobach, nie dających się zrealizować, dalsza zaś produkcja staje się wobec braku środków pieniężnych niemożliwa. Nadto taki stan rzeczy, uniemożliwiający przemysłowi tartaczemu wykonanie terminowych obrotów, podrywa zaufanie do niego odbiorców zagranicznych i osłabia jego zdolność konkurencyjną. Wreszcie złożony na placach kolejowych towar psuje się, sinieje i bardzo traci na wartości, co znów przynosi przemysłowi poważne straty.

Ten niepomysłny stan rzeczy na kolejach, powodujący tak ciężkie skutki dla przemysłu tartaczno, mogłoby być z łatwością znacznie udrożniony, ponieważ zaleganie kolei z przewozami materiałów leśnych jest spowodowane w znacznym stopniu nie tyle istotnym brakiem wagonów, posiadanych przez Polskie Koleje Państwowe, ile nie odpowiednim ich wykorzystaniem. Mianowicie, Polskie Koleje Państwowe posiadają bardzo znaczną ilość platform, pozbawionych gniazd końcowych i wskutek tego nienadających się do przewozu materiałów leśnych. Wyposażenie tych wagonów w brakujące gniazda końcowe jest związane z bardzo nieznacznie wydatkami i mogłoby być w bardzo krótkim czasie uskutecznione. Natomiast osiągnięty przez to efekt byłby bardzo znaczny, gdyż obserwowany obecnie szluczny brak wagonów zostałby w znacznym stopniu usunięty, zaległości przewozowe zostałyby w dość szybkim tempie likwidowane i obecna ciężka sytuacja w przemyśle tartaczno doznałaby znacznej ulgi.

Wobec powyższego zapałanie platform Polskich Kolei Państwowych w gniazda końcowe jest nieodzownym warunkiem tak uniknięcia bezrobocia, jak też racjonalnej eksploatacji taboru

przez Koleje i powinno być w najkrótszym terminie uskutecznione.

Na jedną jeszcze okoliczność, która dezorganizuje przewozy i niemiernie szkodzi wpływa na produkcję należy tu również zwrócić uwagę: Dyrekcja Wileńska P. K. P. stosuje przepis, na mocy którego zamówienie wagonu jest ważne tylko w ciągu 10 dni; o ile w tym terminie zamówienie nie zostanie zrealizowane, chociażby bez winy nadawcy, lecz jedynie wobec braku wagonów, zamówienie staje się nieważne, jednocześnie zaś unieważnia się prawo nadawcy na stosowną kolejność; zamówienie wówczas powinno być wznowione i nadawca otrzymuje późniejszą kolejność. W ten sposób niejednokrotnie wytwarza się taka sytuacja, że nadawca, który zamówił wagon, powiedzmy dnia 1-go pewnego miesiąca i nie otrzymał go do 10-go tegoż miesiąca, wznowia zamówienie dn. 11-go, lecz jego zamówienie będzie wykonane przez kolej później, niż zamówienie innego nadawcy z dnia, powiedzmy 7-go tegoż miesiąca. Przy nieszczęśliwym zbiegu okoliczności można nie otrzymać wagonu i w ciągu kilku następnych 10 dniowych okresów, wówczas już inni nadawcy otrzymają wagon już na skutek pierwszego zamówienia. Te przepisy wymagają zmiany w tym kierunku, że zamówienia wcześniejsze zawsze muszą być wcześniej realizowane, o ile niezrealizowanie we właściwym okresie nastąpiło nie z winy nadawcy.

Zahamowanie i dezorganizacja przewozu i eksportu materiałów tartych wskutek wyżej opisanego stanu na kolejach grozi unieruchomieniem i ostateczną ruiną całemu naszemu przemysłowi. (h)

INFORMACJE.

Półroczny bilans handlowy Polski.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił obecnie w Nr. 15 Wiadomości Statystycznych tymczasowe zestawienie naszego bilansu handlu zagranicznego za 6 miesięcy r. b. W celu dokładniejszego porównania cyfrowego z bilansem handlowym r. ub. dane za rok bieżący zostały opracowane w złotych w złocie, co pozwala na lepsze porównanie zestawienia poszczególnych działów omawianego bilansu.

Przywóz do Polski za pierwsze półrocze roku bież. wynosił tylko 351,498 tysięcy złotych wobec 1,048,213 tysięcy złotych za pierwsze półrocze r. 1925. Wywóz natomiast wynosił za ten okres czasu w roku bieżącym 574,518 tys. zł. wobec 630,117 tys. zł. w roku bieżącym mamy nadwyżkę blisko 223 milj. złotych.

Lecz niepostrzeżenie objawem jest zmniejszenie się dużej części obrotu handlowego w roku bieżącym o przeszło 752 milj. złotych przy ogólnym obrocie w roku bież. 926 milj. zł. a w roku ub. 1,678 milj. zł. Dowodzi to osłabienia życia gospodarczego w kraju, wywołanego kilkoma powodami; poza tym dużą rolę odgrywały przepisy, ogranicza-

jące przywóz do Polski z zagranicy, spadek waluty naszej i brak kapitału obrotowego, spowodowany przez teuraryzację naszych niewielkich kapitałów w walutach obcych podczas długiego okresu spadku naszego złota. Różnicę w płynności kapitałów w stosunku do Polski odczuwamy już obecnie po ustabilizowaniu się złotego, kiedy publiczność się przekonała, że działo się w przechowywaniu dolarów można tylko stracić. Również i w wywozie naszym obserwujemy znaczne zmniejszenie obrotu, pomimo realizacji dobrego urodzaju z roku 1925. Wywóz plodów rolniczych dał nam nadwyżki za pierwsze półrocze przeszło 50 milj. złotych, a ubytek na innych działach wywozu wynosił przeszło 180 milj. zł.

Przeciw waloryzacji ceł wywozowych.

Rada naczelna zrzeszeń kupiectwa polskiego wystąpiła z memorjałem do Ministerstwa Skarbu, zaznaczając, iż waloryzacja ceł wywozowych może się odbić bardzo ujemnie na równowadze bilansu handlowego. W memorjałach zwracają uwagę, że skutkiem tego może nastąpić słuszne żądanie eksporterów zwaloryzowania premii wywozowych.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.
Kasza: manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110 — 120, gryczana cała 70 — 80, przcierana 85 — 90, perlowa 80 — 95, pszcza 50 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 20 sierpnia r. b.
Ziemniaki: żyto 29 — 31 za 100 kg., owses 33 — 34, jęczmień browarowy 30 — 32, na kaszę 31 — 32, otręby żytnie 23 — 24, pszenne 24 — 26, jęczmień 19 — 20. Tendencja zniżkowa. Dówóz stopniowo zwiększa się.
Mąka: pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60 — 70, 70 proc. 50 — 55, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowa 33 — 35, kartoflana 70 — 80, gryczana 55 — 60, jęczmień 55 — 60.
Chleb: żytny 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 45 — 50, razowy 3

ka», «Straszny dwór», «Faust», «Cavalieria rusticana», «Tosca», «Żydówka» i «Carmen».

Początek o g. 8 ej wiecz. Ceny biletów: wejście—1 zł., miejsca rezerwowane—2 zł., ulgowe—50 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (t) Trup z kamieniem w ustach Policja pow. Wileńsko-Trockiego powiadomiona została, że w pobliżu Mickun znaleziono trup kobiety z kamieniem wciśniętym do jamy ustnej. W dniu wczorajszym na miejsce wypadku wyjechała komisja lekarsko-śledcza. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z morderstwem, a kamień włożony przez zbrodniarza do ust nieszczęśliwej ofiary służył jako knebel, uniemożliwiający jej wołanie o pomoc.

— Ile dokonano kradzieży? Dn. 19 b. m. dokonano w Wilnie 8 kradzieży. Spórządzone protokołów sanitarnych 14, za nieprzestrzeganie ruchu kołowego 16, za prowadzenie handlu w godzinach późnych 10, oraz zatrzymanie pijanych 12.

— Kto rozbił głowę? Dn. 20 b. m. na ul. Sirasuna rozbito głowę 36-letniemu Szotomowi (Sirasuna 3).

Pogotowie udzieliło poszkodowanemu pierwszej pomocy.

Występy Lejby Szejnka. Dn. 18 b. m. został oszukany przez Lejbę Szejnka (Baranowicz) urzędnik banku Jan Brzostowski (Mickiewicza 8), który zrealizował fałszywy czek w sumie 290 dolarów.

Wykrycie bandy włamywaczy Posterunek P. P. w Dziśnie podczas obławy wykrył bandę złodziei i włamywaczy w liczbie 6 mężczyzn oraz 2 kobiet, których aresztowano.

Sofity — defraudantem. We wsi Chocki gm. wierzchniowski pow. Dziśnieński aresztowano sofity Jana Filipowicza, który defraudował 525 zł. 54 gr.

Z SĄDÓW.

Galerja rabusiów leśnych.

Kminki nasze kresowe przyzwyczajone do tego, że podczas wojny wołno im było, za przykładem Niemców, grabić lasy okoliczne i do dzisiejszego dnia nie mogą sobie wyperswadować, że pomimo przekonywających obliczeń agitatorów partii wywołujących prawo własności nie straciło ono ze swej mocy. Na ile nieposzanowania cudzych lasów powstaje cały szereg nieporozumień, spraw karnych, ba—nawet morderstw. Sądy pokójki przepelnione są sprawami z art. 624, który karze za «samowolny wyrąb w cudzym lesie, choćby drzewo nie zostało nawet wyrwane».

W dniu wczorajszym sędzia pokoju m. Wilna p. Burhardt rozpoznał trzydzieści dziewięć spraw z tego artykułu.

Sprawy naogół przedstawiały się w ten sposób. Chłop zrywał kilka drzew, zawiózł do domu, popiłował na drobne kawałki i oddawał na rynek do Wilna.

Leśnik znając miejscowe stosunki, zrobił rewizję, lub trafił po śladach na śniegu i zameldował policy.

Protokół—sprawa—wyrok skazujący. W większości wypadków sprawy zostają odroczone, bowiem oskarżony prosi o zawezwanie świadków celem stwierdzenia jego alibi. Taki los spotkał sprawę (a było ich odrazu kilka) Jana Griznowa ze wsi Pockany gm. Rzeszowskiej i jego sąsiadów Kajetana i Kazimierza Jakomowskich i innych. Kilku oskarżonych zostało uwolnionych. Prawie wszyscy oskarżeni mają za sobą po kilka protokołów.

W dniu 26 b. m. Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał ogromną sprawę ciężkiego pięciu oskarżonych o dokonanie napadu rabunkowego. Do sprawy powołano siedemdziesięciu świadków.

SPORT.

— Pięciobój lekkoatletyczny. W dniu 29.VIII 1926 r. o godzinie 10-tej odbędzie się pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Okręgu na rok 1926 (200 metr, skok w dal, dysk, 1500, oszczep) na boisku sportowym 6 p. p. Leg.

Zgłoszenia zawodników wraz z opłatą 1 zł. od zawodnika, uprasza my skierowywać na ręce Prezesa Wil. O. Z. L. A kpt. Łępkowskiego 3 p. s.p. do dnia 28 b. m.

Ofiary.

Bezmieennie na rodzinę w gędy z 4-osób — 25 zł.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Misza chce umrzeć.

Misza, mały ośmioletni blondynek, postanowił umrzeć. Wybrał śmierć głodową.

Miał zamiar schować się za parawanem w pokoju ciotki i tam zagłodzić się na śmierć.

Te ciągłe uwagi na temat niepotrzebnie zjedzonego jabłka lub stłuczonej szklanki — już mu się znudziły. Wczoraj matka skarciła go za to, że stłukł fiakon z perfumami. Misza upadł na podłogę i głośno płakał.

— Nie rób komejli! — rzekła matka — wynoś się!

A gdy nie spełnił rozkazu matka wciągnęła go do drugiego pokoju i postawiła w kącie. Zrozpaczony wylał z kąta, usiadł na kanapie i począł się zastanawiać nad tem, w jaki sposób zemścić się.

Dlaczego go obraziła?

— Ciekawe co powiedzą rodzice, gdy zauważą mnie martwego za parawanem. Zaczęła się krzyki i płacze. Matka wbiegła do pokoju z lamentem: «Puśćcie mnie do niego! To moja wina!» Ale już będzie za późno — on już nie żyje...

Wszedł do pokoju ciotki, schował się za parawanem i usiadł w kącie. Ale po chwili doszedł do wniosku,

Od dnia 1 września r. b. przymus szkolny zacznie obowiązywać dzieci, urodzone w roku 1919, czyli łącznie z rocznikami poprzednimi pod przymusem posyłania będą roczniki dzieci 1919, 1918, 1917, 1916 i 1915.

Rodzice dzieci urodzonych w tych latach, obowiązani są prawnie do następujących czynności:

1) rodzice (opiekunowie) dzieci urodzonych w r. 1919, jeżeli zamierzają je uczyć w ciągu roku szkolnego 1926/27 w domu, kompletach prywatnych, prywatnych szkołach powszechnych, lub szkołach średnich, obowiązani są do złożenia oświadczeń na piśmie w inspektoracie szkolnym m. Wilna (zaulek św. Michałski) przed 1 września r. b. W oświadczeniu tem należy podać imię i nazwisko dziecka, imię ojca, do kładny adres, datę urodzenia oraz

zaznaczyć, gdzie dziecko będzie się uczyło.

2) dzieci urodzone w r. 1919, co do których rodzice nie złożą powyższego oświadczenia, winny być doprowadzone przez rodziców (opiekunów) do zapisu do najbliższej publicznej szkoły powszechnej w dniach 28, 30 lub 31 sierpnia r. b. Dzieci niezapisane przez rodziców będą w ciągu września urzędu zapisane przez inspektorat szkolny do jednej z publicznych szkół powszechnych. Dzieci takie obowiązane będą do regularnego uczęszczania do wyznaczonej szkoły powszechnej do końca roku szkolnego, w razie nieuczęszczania rodzice będą odpowiedzialni z art. 41 lub 42 dekretu o obowiązku szkolnym (grzywną do 100 zł., areszt do 5 dni każdorazowo). (o)

Przeciw nadużyciom fikcyjnych bezrobotnych.

Zdarzają się wypadki, że bezrobotni, bądźto pracownicy umysłowi bądź robotnicy fizyczni, korzystając względnie ubiegając się o zasiłki z tytułu bezrobocia, jednocześnie mają pracę i temsamem nieprawnie pobierają zapomogi, dopuszczając się nadużyć, narazając Skarb Państwa na straty i uniemożliwiając, wobec braku kredytów otrzymania zapomogi faktycznie bezrobotnym. Zarząd Obw. Biura Funduszu Bezrobocia w Wilnie ze swej strony czyni wszelkie starania by wykrywać podobne wypadki, jednakże szczupłość personelu nie daje możliwości przeprowadzenia

szczegółowej kontroli u tych bezrobotnych, celem zbadania ich stanu materialnego.

Z wyżej wymienionych względów Zarząd Obw. Biura Funduszu Bezrobocia zwraca się do całego społeczeństwa z prośbą o współdziałanie drogą informowania Biura Obw. Funduszu Bezrobocia (Wilno, Zawalna 2) o tych osobach, które dopuszczają się wspomnianych powyżej nadużyć. Przytem nadmieniamy, iż winni będą oprócz pozbawienia zasiłków, również pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Rychło w czas.

W związku z artykułem p. t. «Ostrzeżenie przed fałszywą nauczycielką», umieszczonym w Nr. 192 «Słowa» z dnia 19.VIII.26 r. Kuratorium prosi o zaznaczenie, że p. Stefania Oleszkiewiczówna została zwolniona z posady nauczycielki szkół

powszechnych powiatu wilejskiego wskutek samowolnego opuszczenia stanowiska służbowego i wobec powyższego legitymacja urzędnicza została od niej odebrana za pośrednictwem policji i znajduje się w Kuratorium.

rozmoowy pozamiejskie.

Opłaty za telefoniczne rozmowy. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegr. wyjaśnia, że za miejscowe telefoniczne rozmowy cofnięte lub niedosłone do skutku z winy stron zainteresowanych będą pobierane następujące opłaty: 1) Gdy rozmowa była ogłoszona bez zadnego wezwania pobiera się 1/3 opłaty za trzyminutową jednostkę rozmowy zwykłej z daną miejscowością.

2) Gdy rozmowa była ogłoszona z wezwaniem do telefonu osoby trzeciej t. j. z podaniem nazwiska osoby wyzywanej pobiera się, jak wyżej za cofnięcie 1/3 opłaty przypadającej za

trzyminutową jednostkę rozmowy zwykłej, a nadto zatrzymuje się obliczoną, lub już pobraną opłatę za wezwanie, równającą się 1/3 części taksy z 3 minutową rozmową w danej relacji. Jeżeli zgłoszenie było pewne, to za wezwanie pobiera się 1/3 część potrójnej opłaty. 3) Gdy cofnięta. lub do skutku nie doszła rozmowa była z wezwaniem do rozmownicy, to oprócz opłat podanych w punkcie drugim winien zgłaszający uścić także należność za doręczenie wezwania przez posłańca (x)

Odroczenie terminu podatku od psów.

Magistrat m. Wilna wydał w dniu wczorajszym ogłoszenie, w którym zawiadamia właścicieli psów, iż termin płatności podatku od psów za rok 1926 uchwala Magistrat w dn. 17 sierpnia r. b. został odroczoney do

1 września r. b. Niewpłacenie podatku do powyższego terminu pociągnie za sobą ściąganie go w drodze przymusowej z doliczeniem kaw. za zwłokę od dnia 1 września r. b. i kosztów egzekucyjnych. (x)

Zwrot dokumentów z Rosji

Osoby ubiegające się o zwrot swoich dokumentów z Rosji, w razie nie możliwości dostarczenia złotej pięciorublowki, równowartości jej ze winny nadsyłać nie w znaczkach i stemplowych lecz w gotówce według kursu dnia wpłaty, gdyż suma ta służy na pokrycie rzeczywistych opłat pobieranych przez władze sowieckie. W podaniu o zwrot dokumentów należy

leży bezwzględnie wymienić:

1) Imię ojca, 2) datę wstąpienia na służbę rosyjską, ze wskazaniem nazwy kolei, stacji, parowozowni i t. p., 3) zajmowanie stanowiska i gdzie mianowicie (stacja, parowozownia i t. p.) do chwili ewakuacji, 4) rodzaj służby, przydział drogowy, frakcji sucha i t. p., ostatnie stanowisko (gdzie i kiedy) po ewakuacji.

Niebываły wypadek pod Smorgoniami.

Donoszą nam, że koło miasteczka Smorgonie, zdarzył się niebываły wypadek. Niejak p. M. mężczyzna w siłę wieku i jak dotychczas zupełnie zdrow, zmarł nagle. Zrozpaczona żona na wezwała natchmiast pobliskiego lekarza, który stwierdził że p. M. zmarł na aneurizm serca. Powiadomiono o tem władze, a tymczasem przystąpiono do przygotowania pogrzebu. Ponieważ zmarły nie gołił

się kilka dni przed śmiercią, więc żona uprosiła miejscowego fryzjera, aby ogolił zmarłego. Gdy fryzjer namyślił twarz nieboszczykowi, ów nie spodziewanie kichnął, poruszył się na łożu i wstał wprawiając w osłupienie i przerażenie obecnych. Przybyły lekarz stwierdził, iż rzekomo nieboszczyk zapadł prosto w sen letargiczny o niezwykłej mocy.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN

ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1—147

Sprzedaż i zakup:

Żyta
Owsa
Jęczmienia
Otrąb żytnich i pszennych
Sol.

Ogłoszenie.

Powiatowy Urząd Ziemiński w Wilejce powiadamia że w dniu 2 IX 1926 roku o godz. 10 rano w lokalu Urzędu odbędzie się sprzedaż z licytacji żelaza i maszyn, pozostałych po spalonej gorzelni w Państwowym majątku „Zenonowo“, gminy Iżańskiej, powiatu Wilejskiego. Przedmiot sprzedaży: kocioł parowy, parnik do parzenia kartofli, cysterna i lokomobila. Cena wywoławcza — 720 zł. Bliższe szczegóły i informacje codziennie w Powiatowym Urzędzie Ziemińskim w Wilejce.

Komisarz Ziemiński
(podpis nieczytelny)



ŻYTO oryginalne „ROGALIŃSKIE“

R. Raczyńskiego (Dawniej Głabisza Petkus 100)

bardzo pełne, zimotrwałe, dobrze się krzewiące poleca do siewu

Zarząd dóbr w ROGALINIE poczta Świątyni n/W.

Zamówienia przyjmują także

W POZNANIU: Bank Kwiecki Potocki i S-ka, Aleje Marcinkowskiego.

Dom zbożowy Władysław Radomski, Plac Wolności 3.

W WARSZAWIE: Bank Kwiecki Potocki i S-ka, Krakowskie Przedmieście 9.

W TORUNIU: B. Hozakowski, ul. Mrstowa.

Obicie (Tapety)

Z powodu kończącego się sezonu WIELKA WYPRZEDAŻ TAPET po cenach znacznie niższych na miesiąc SIERPIEŃ. Za gotówkę odpowiedni rabat. Hurt i Detal Dom Handlowy K. Rymkiewicz. Ul. Mickiewicza 9.

Upraszam o poparcie W. nej Klienteli — Placówki Polskiej Melbrowej, Zawalna 15. Wykonuwa obustunki. Posiada Salony bambusowe 275 zł., Salony dębowe piękne 415 zł., Szafy, Kredensy, Stoly jadalne oraz przyjmuje meble do sprzedania. Daje na raty. Z poważaniem Stęga Makowski.

Ogłoszenie.

W myśl rozkazu D. O. K. III Sztab Oddział Ogólny L. dz. 5021 pers. szer. z dnia 25 III. 1926 r., powiadamiam, wszystkich podchorążych rezerwy przynależnych do P. K. U. Wilno, że w terminie do dnia 1-go września 1926 r. winni poczynić staranie o mianowanie podporucznikami rezerwy w myśl rozp. M. S. Wojsk. Dz. Rozk. Nr. 23/25, poz. 241 w przeciwnym razie t. P. K. U. przedłoży wniosek o mianowanie podchorążych—chorążymi rezerwy.

Wobec powyższego należy niezwłocznie złożyć do P. K. U. Wilno, podanie z prośbą o mianowanie podporucznikami rezerwy, zaopatrzając podanie w następujące załączniki:

1) własnoręcznie napisany życiorys;
2) dowód posiadania cenzusu naukowego w zakresie co najmniej 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej;
3) zaświadczenie moralności wydane przez władze administracyjne;
4) zaświadczenie jednego oficera zawodowego o nienagannym zachowaniu się od chwili wystąpienia z wojska.

Szczegółowych informacji co do warunków mianowania podporucznikami rezerwy w myśl rozp. M. S. Wojsk. Dz. Rozk. Nr. 23/25 poz. 241, udziela P. K. U. Wilno w godzinach od 10 ej do 12 ej, każdego dnia za wyjątkiem dni świątecznych i niedziel.

Misza o mało nie podskoczył z radości.

— Muszę też tak spróbować. — pomyślał — to bardzo ładnie wygląda.

O głodzie i śmierci już zupełnie zapomniał.

III.

Porucznik nie zwracał jednak uwagi na złote koka.

Położył rękę na sercu i rzekł drżącym głosem:

— Pani naprawdę nie czuje?

— Nie.

— Nastasja Pietrowna.. wie pani.. ja pan.. ja panią kocham.

— Masz tybie! — rzekł do siebie Misza. — Teraz on zaczyna warjować.. Kieka na podłodze.. Po co..

— Nastasja Pietrowna.. — szepotał porucznik — Myślę o pani całemi dniami i nocami.. Niech mi pani powie.. Ach, pocóż „pani“.. Powiedz mi.. czy ty mnie kochasz?..

— No, coś podobnego!.. — rzekł cicho Misza — Teraz mówi do ciotki na „ty“. Przecież ona nie jest służącą!..

— Daj mi odpowiedź!.. — błagał porucznik — Będę ci na rękach nosił.. Powiedz jedno słowo tylko.. Kochasz mnie?..

— Tak.. — odrzekła zawstydzona ciotka, zakrywając twarz rękoma.

— Kochasz mnie?.. Tylko mnie?.. Misza nie wierzył swym uszom.

— Tylko porucznika? A jego, Misze? A ojca i matkę? Dobrze.. Teraz gdy będzie go chciała pocałować odwróci się od niej, bo ona go nie kocha..

— A teraz.. — rzekła ciotka — niech pan już idzie.. Gdy pomyśle, że zostanę pańską żoną, ogarnia mnie wstyd..

— Ach.. — westchnął porucznik — będziemy mieli własne mieszkanie, służbę, dzieci.

— Hm.. pomyślał Misza — Dzieci? Dziwnie!.. Mamusia ma dzieci, sąsiadka nasza ma dzieci. Tylko ciotka Arja nie ma dzieci..

Nie można mieć chyba dzieci bez męża, który musi zarabiać..

— Iż już! — nagliła ciotka.

— Idę już, mój skarbie, tylko jednego casusa!

— Dlaczego ona się opiera? — myślał Misza — głupia!.. Co to jej szkodzi!.. Mnie całuje przez cały dzień!

— Tylko jeden pocałunek!.. — błagał porucznik — za jeden pocałunek ofiaruję pół życia!

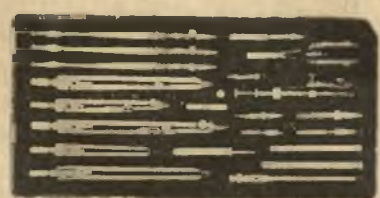
Misza widział jak oficer objął ciotkę i pocałował ją w usta.

IV.

Misza znowu został sam. W są-

Cyrkie

inżynierskie i gat. t. zw. precyzyjne i gat. i wyborowe szkolne.



G. GERLACH- WARSZAWA, Ossolińskich 4.

HURT i DETAL.

Doktor D. Zeldowicz Przyjeź. 9—15—8 oraz spec. weneryczne, moczościowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol).

Kobieta-lekarka Z. Zeldowiczowa od 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczościowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol).

krad. kartę zwolnienia, wyd. przez D. O. K. III kat. E. im. Eugeniusza natrawskiego oraz 4 Szakle po zł. 250 z wysł. Wład. Witudy w unieważnia się.

Sprzed. się NOWE PIANINO pierwszorz. zagr. firmy. Portowa 5, m. 17

Dam pokój z oddzieln. wejściem oraz całodzienną utrzymywanie za udzielenie pomocy szkolnej, oraz muzyki na fortep. dwom uczniom 2 i 4 klasy gimnazjum. Tamże przyjm. się dwóch uczniów na mieszkanie z całodzienną utrzymywaniem. Dow. się Wilno, Niemiecka 1, piekarnia B. Wieliczko

Majątki,

domy, place, mieszkania, sklepy, na dogodnych warunkach poleca

Dom H.-K.

„ZACHĘTA“

Gdańska 6 m. 1. Telefon 9—05.

INTERNAT

T-wa Przyszłość powiadamia Rodziców

tych uczniów, którzy mają powiadzić o wakacjach do internatu, by zechcieli opłacić 5 zł. wpisowych.

Spóźnieni wrazie większego wpływu nowo wstępujących, mogą nie otrzymać łóżka.

Adres: Zarzecza 5

P R Z Y J M Ę

1—2 uczennice na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, Planino na miejscu, pomoc w lekcyjach i językach.

Ul. Zakretowa 11 m. 10

P E N S J O N A T

Z Brzostowskiej dla uczących się pianenek.

Troskliwa opieką. Arsenalska 6 m. 1.

Studentka

Uniwersytetu poszukuje kondycji w zakresie 8-miu klas.

Może wyjechać. Zgłoszenia do Administracji «Słowa» pod «Studiosa».

Wypożyczymy

różne sumy na gwarancje hipoteczne.

Dom H.-K. «ZACHĘTA» Gdańska 6 m. 1. tel. 9—05.

MIESZKANIA

z 4—5 pokoi z wygod. poszukuje się. Oferty: Ostrobramska 25, m. 14

W rodzinie lekarza

STANCAJA dla 1—2 uczennice klas niższych, pożądana z gimn. S. S. Narewczanek. Inform. Kalwaryjska 69 m. 6

Pokój jeden duży

lub dwa mniejsze z wygodami, z osobnym wejściem, możliwie umeblowane poszukuje w okolicy Jacu Katedralnego i przyległych ulic.

Oferty do Biura Reklamowego S. Orłowski-Garbarska 1 dla Podpułkownika Z.

Zgub. książ. wojsk.

wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Lejby Szapłowa zam. przy ul. Zapłowej 17 unieważnia się

PIANINO lub

fortepian chcę kupić, pośrednikiem wynagrodzenie. Szpitalna 7 m. 4. (pobliżu Zawalnej)

Wszedł do pokoju

— Gdzie byłeś? Wszędzie cię szukano? Chcesz mleka do herbaty?

— Dam jej spokój — pomyślał Misza — Jeżeli mama o wszystkim zapomni, ja też zapomnę.. Mama nie jest zresztą taka zła. Daje mi jeść, nowe ubranie.

Nagle podniósł się z miejsca i rzekł do matki:

— Mamu pocałuj mnie!

— Ach, ty pieszczuch!.. roześmiała się matka — chodź, to cię pocałuję!

Misza ucałował matkę, wrócił na swe miejsce, wzruszył ramionami i pomyślał:

— Co to jest pocałunek?.. Nic nadzwyczajnego.. I za taki pocałunek porucznik chce ofiarować połowę swego życia.. Nie, my, mężczyźni, jesteśmy naprawdę czasem bardzo idjotyczni!.. Za jeden pocałunek ofiarujemy pół życia.. Śmieszne.

I oburzony wszedł z pokoju..